

## RECENZJE

---



<http://dx.doi.org/10.12775/AE.2014.028>

**ARCHIWUM EMIGRACJI**

Studia — Szkice — Dokumenty  
Toruń, Rok 2014, Zeszyt 1–2 (20–21)

---

### GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI I „KULTURA”

Zdzisław Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura” paryska. Fakty — historia — świadectwa*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, 2013, s. 378.

Gustaw Herling-Grudziński i Jerzy Giedroyc, żywoty równoległe. Gustaw — pisarz, autor opowiadań, *Dziennika pisanego nocą*, świadectw wywiezionych z nieludzkiej ziemi (*Inny Świat*), współredaktor pierwszego numeru „Kultury”, miłośnik i znawca Italii, emigrant. Jerzy — redaktor, przed wojną „Buntu Młodych” i „Polityki”, podczas wojny „Orla Białego” (jako kierownik działu czasopism i wydawnictw 2. Korpusu Polskiego gen. Andersa), po wojnie „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”, a przede wszystkim osobowość, wokół której skupiły się najwybitniejsze pióra XX wieku — Czesław Miłosz, Witold Gombrowicz, Juliusz Mieroszewski, Jerzy Stempowski, Andrzej Bobkowski i inni. Emigrant. Giedroyc i Herling-Grudziński — dwie silne i wybitne osobowości, bez których nie sposób wyobrazić sobie trudną dyskusję o Polsce.

Przez lata łączyła ich przyjaźń, mająca wymiar intelektualnego przymierza. Przeżyli ze sobą całą gamę zachwyków, podziwów, niedomówień, zazdrości i smutków. Wymieniali ze sobą listy przez ponad cztery dekady: w latach 1944–1948 (początki znajomości w trakcie służby w armii Andersa, początki Instytutu Literackiego, pierwszy numer kwartalnika „Kultura”<sup>1</sup>) i 1956–1996 (odnowienie współpracy Herlinga z „Kulturą” i kontaktu z Jerzym Giedroyciem). Łącząca ich nić porozumienia przerwana została ostatecznie w 1996 roku, wraz z odejściem Herlinga z „Kultury”. Pokłócili się o Polskę, mieli różne wizje przemian, dokonujących się w kraju. Jak zanotował Adam Zagajewski: „Tak się dzieje w każdej prawie literackiej przyjaźni. Podziw i zazdrość często się tam spotykają”<sup>2</sup>. I w tym przypadku słowa te znajdują swoje uzasadnienie. Wgląd w arkana tej niezwyklej relacji stanowi książka Zdzisława Kudelskiego,

---

<sup>1</sup> Pierwszy numer kwartalnika „Kultura” ukazał się w czerwcu 1947 roku w Rzymie, redaktorami byli Jerzy Giedroyc i Gustaw Herling-Grudziński. Jesienią tego samego roku przeniesiono Instytut Literacki do Paryża, natomiast „Kulturę” przekształcono w miesięcznik, w komitecie redakcyjnym znaleźli się: Jerzy Giedroyc, Zofia i Zygmunt Hertzowie oraz Józef Czapski.

<sup>2</sup> A. Zagajewski, *Starszy brat*, *Zeszyty Literackie* 2015 nr 2 (130), s. 7–8.

będąca pozycją niezwykle ważną, od wielu już lat wyczekiwaną, wypełniającą poważną lukę w studiach nad emigracją polską XX wieku.

Wiele wydano prac, poświęconych twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego<sup>3</sup>, działalności Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, myśli politycznej wykrystalizowanej na łamach miesięcznika „Kultura”, wydawnictwom i autorom podparyskiej oficyny<sup>4</sup>. Ponadto wciąż publikowane są nowe tomy korespondencji Redaktora, z których każdy wzbogaca jakoś naszą wiedzę o życiu kulturalnym, społecznym i politycznym emigracji. W ostatnim czasie ukazały się dwa tomy listów Jerzego Giedroycia i Teodora Parnickiego<sup>5</sup> oraz zbiór korespondencji tego pierwszego ze Zdzisławem Najderem<sup>6</sup>. Wciąż nie dysponujemy jednak całościową biografią tego, który stanowił *spiritus movens* „Kultury”<sup>7</sup>, ani życiorysem jej pomysłodawcy — Herlinga-Grudzińskiego<sup>8</sup>. Kudelski podał do druku rzecz zupełnie nową, odkrywczą i formalnie innowacyjną, która prócz jego analiz pomieszcza w sobie dotąd niepublikowaną, wspomnianą już korespondencję redaktora z pisarzem, listy Herlinga do Adama Ciolkosza, korespondencję Herlinga z Janem Nowakiem-Jeziorańskim, wyimki rozmów autora z Zofią Hertz, wieloletnią współpracowniczką Giedroycia i współtwórczynią Instytutu Literackiego (początkowo w Rzymie), a po jego śmierci dyrektorką podparyskiej placówki i redaktorką „Zeszytów Historycznych”, oraz fragmenty *Opowieści autobiograficznej Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, będącej owocem rozmów autora z pisarzem.

Zanim jednak przejdę do meritum, skreślić należy parę słów o autorze. Zdzisław Kudelski jest adiunktem w Instytucie Filologii Polskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Swoje zainteresowania wokół twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego zaczął rozwijać już jako student. Praca magisterska, którą sfinalizował z wyróżnieniem (1985), była próbą omówienia *Dziennika pisanego nocą*. Kolejny ważny etap dociekań Kudelskiego to doktorat, który tak jak magisterium, napisany został pod kierunkiem prof. Stefana Sawickiego, teoretyka i historyka literatury — *Studia o Herlingu-Grudzińskim. Twórczość — recepcja — biografia* (1998). Z kolei omawiana książka jest podstawą przewodu habilitacyjnego autora. Tyle jeśli idzie o akademicką ścieżkę kariery. Jako edytor Kudelski, wspólnie z Włodzimierzem Boleckim, odgrywa wiodącą rolę w edycji serii *Dzieła zebrane* Herlinga-Grudzińskiego, ukazującej się nakładem Wy-

---

<sup>3</sup> M.in.: E. Bieńkowska, *Pisarz i los. O twórczości Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Warszawa 2002; W. Bolecki, *Ciemna miłość: szkice do portretu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Kraków 2005; Z. Kudelski, *Pielgrzym Świętokrzyski: Szkice o Herlingu-Grudzińskim*, Lublin 1991; Z. Kudelski, *Studia o Herlingu-Grudzińskim: twórczość, recepcja, biografia*, Lublin 1998; R. Przybylski, *Być i pisać. O prozie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, Poznań 1991.

<sup>4</sup> M.in.: R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2007; A. S. Kowalczyk, *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia Rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006; tenże, *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, Warszawa 2014; M. Król, *Style politycznego myślenia*, Paryż 1979; M. Ptasńska-Wójcik, *Z dziejów „Biblioteki «Kultury»”: 1946–1966*, Warszawa 2006.

<sup>5</sup> J. Giedroyc, T. Parnicki, *Listy 1946–1968*, oprac. A. Dobrowolski, Warszawa 2014.

<sup>6</sup> Tenże, Z. Najder, *Listy 1957–1985*, oprac. R. Habielski, Warszawa 2014.

<sup>7</sup> Powstała co prawda biografia autorstwa Marka Żebrowskiego, nie obejmuje ona jednak w całości życiorysu Jerzego Giedroycia, datą graniczną przyjętą przez autora jest rok 1945; M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012.

<sup>8</sup> W tej materii pozostaje nam polegać na obietnicy prof. Włodzimierza Boleckiego, który zadeklarował na antenie kanału drugiego Polskiego Radia, że do napisania takiej książki się przygotowuje; *Co ukrywał Gustaw Herling-Grudziński?*, audycja „Sezon na Dwójkę” prowadzona przez Dorotę Gacek, 20.05.2014.

dawnictwa Literackiego. Kolejne tomy (ukazały się dotąd trzy), jak zaplanowano, wychodzą do 2019 roku (setna rocznica urodzin pisarza) i pomieszczą cały dorobek autora *Innego świata*. Zdzisław Kudelski wydał szereg książek, poświęconych recepcji dzieł Herlinga, wśród nich m.in.: *Pielgrzym Świętokrzyski: Szkice o Herlingu-Grudzińskim* (1991); *Spotkania z paryską „Kulturą”* (1996); *Herling-Grudziński i krytycy. Antologia tekstów* (1997); *Gustaw Herling-Grudziński w wydawnictwach Instytutu Literackiego w Paryżu* (2008). Jest ponadto popularyzatorem wiedzy o pisarstwie emigracyjnym: *Literatura emigracyjna w szkole* (2009). Publikował m.in. w: „Zeszytach Literackich”, „Tygodniku Powszechnym”, „Rzeczpospolitej”<sup>9</sup>. Napisał niejedną przedmowę, posłowie, notę czy komentarz do dzieł Herlinga-Grudzińskiego. Dorobek Zdzisława Kudelskiego, uznanego herlingologa, jest imponujący choć nie nazbyt różnorodny. Wydana nakładem Towarzystwa Naukowego KUL najnowsza książka badacza stanowi kontynuację, a wręcz uwieńczenie jego badań nad dorobkiem Herlinga-Grudzińskiego i kręgu „Kultury” paryskiej, będąc jednocześnie znakomitym studium relacji pisarza z Jerzym Giedroyciem.

Książka podzielona została na trzy części: *Studia, Dopowiedzenia, Świadectwa*, a każda z nich kolejno na rozdziały i podrozdziały. Pierwsza z nich mieści pięć rozdziałów: *Zanim powstał Instytut Literacki, Lata 1946–1956, Powrót Herlinga do „Kultury” (1956–1966), Bliska współpraca z Giedroyciem (1966–1996), Po odejściu z „Kultury”*. Słowem wprowadzenia przybliży nam autor życiorysy Herlinga i Giedroycia, opisuje, jak przebiegały ich losy, zanim się poznali. Przechodzi kolejno do naszkicowania relacji, panujących w 2. Korpusie Polskim gen. Władysława Andersa, przybliża czytelnikowi sylwetkę Józefa Czapskiego, którego obecność w Wydziale Propagandy i Prasy odmierzyła i na zawsze połączyła dalsze losy całej trójki. Zdzisław Kudelski próbuje rozstrzygnąć, kiedy doszło do pierwszego spotkania Herlinga-Grudzińskiego z Jerzym Giedroyciem. Pierwszy z nich uważał, że poznali się w 1942 lub 1943 roku w Tel Awiwie i że już wtedy Giedroyc zaproponował Herlingowi przejście do Wydziału Cza-sopism i objęcie działu literackiego w „Orle Białym”. Z rozmowy Herlinga-Grudzińskiego z Ewą Sawicką:

[...] służyłem wtedy w wojsku. W Jerozolimie wychodził dwutygodnik „W Drodze”, jego redaktorem był Wiktor Weintraub, a korektorem Władysław Broniewski. Ja tam parę rzeczy ogłosiłem. Giedroyc w ogóle żarłoczny czytelnik, najwidoczniej je przeczytał i zaprosił mnie na spotkanie do jakiegoś hotelu w Tel Awiwie<sup>10</sup>.

Jak słusznie odnotowuje autor, mało prawdopodobne jest, by Giedroyc mógł rozważać powierzenie działu literackiego osobie, której pisarstwa wcześniej nie znał. Jerzy Giedroyc z kolei twierdził, że przytoczone wyżej zdarzenie nie miało i nie mogło mieć miejsca, bo poznali się z Herlingiem dopiero w 1944 roku. Z *Autobiografii na cztery ręce*:

Gustawa Grudzińskiego poznałem później, już po Monte Cassino, na południu, kiedy szedł do podchorążówki. Nie znałem wtedy niczego, co napisał, ale zaprzyjaźniliśmy się i ustaliliśmy, że po skończeniu przezeń podchorążówki będę zabiegał o przydziele-

<sup>9</sup> Ośrodek Przetwarzania Informacji Państwowego Instytutu Badawczego, Portal Nauka Polska, Baza danych: „Ludzie nauki”: [www.nauka-polska.pl](http://www.nauka-polska.pl); Strona internetowa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, Wydział Nauk Humanistycznych, Instytut Filologii Polskiej, Katedra Literatury Współczesnej, Zdzisław Kudelski: [www.kul.pl](http://www.kul.pl), (dostęp: październik 2015).

<sup>10</sup> E. Sawicka, *Mój Wielki Sześć*, Plus Minus (dod. do: *Rzeczpospolita*) 25.02.1995, s. 16–17.

nie go do „Orła Białego”, żeby objął dział literacki, co udało się załatwić bez większych oporów<sup>11</sup>.

Autor rozprawy wspomina w tym miejscu o pierwszym zachowanym liście Herlinga do Giedroycia z 21 sierpnia 1944 roku, którego ton nakazuje twierdzić, że musieli poznać się już wcześniej i faktycznie mogło tak być. Przekonania o słuszności tej tezy nabrac możemy po lekturze listu z 26 listopada 1944 roku:

Drogi Panie, byłem do głębi wzruszony Pana listem. Właśnie w chwili gdy Pan odszedł, gdy — kto wie — kiedy się znowu zobaczymy — ten dowód pamięci był mi szczególnie drogi i cenny. Zobowiązuje on do czegoś więcej niż odpowiedzi. Zobowiązuje do dochowania wierności tym sprawom, w imię których pan postanowił odejść. Może Pan być pewien, że nie zapomnę tego krótkiego listu nigdy<sup>12</sup>.

List ten został napisany w momencie szczególnym dla Jerzego Giedroycia, odsunięto go wtedy z Wydziału Propagandy za prowadzenie niezależnej polityki wydawniczej i oddelegowano do Ośrodka Wyszkożenia Broni Pancernych w Gallipoli. Czarę goryczy przelać miał artykuł Jana Bielatowicza *Libia i Cassino*<sup>13</sup>. Ton listu świadczy niemniej jednak o dłuższej zażyłości niż tylko kilkumiesięcznej, przelotnej znajomości. Przedruki korespondencji znajdują się w trzeciej części książki. Gustaw Herling-Grudziński od marca 1945 roku był członkiem redakcji „Orła Białego”, a w 1946 roku powierzono mu dział literacki pisma.

Kudelski następnie opisuje okoliczności założenia Instytutu Literackiego w Rzymie (Casa Editrice „Lettere”) i „Kultury”. Podjął tu wątek, który słabo eksponowany jest w literaturze, mianowicie, że to właśnie Herling-Grudziński był pomysłodawcą jeszcze wtedy nie paryskiej „Kultury”. Jerzy Giedroyc przyznał po latach, w rozmowie z Hanną Marią Gizą:

Dyskutowaliśmy o tym i ja początkowo patrzyłem na to dosyć krytycznie, dlatego że byłem nastawiony wyłącznie na książki. Ale potem mnie przekonali [Gustaw Herling-Grudziński i Zofia Hertz] i to zaczęło funkcjonować wcale dobrze. [...] miało to być pismo czysto kulturalne, ale ustalenie jej definitywnego kształtu nastąpiło tutaj, w Maisons-Laffitte<sup>14</sup>.

W innym miejscu, z pewną dozą goryczy, wyznał:

osoba, o której wolałbym nie mówić, to Herling-Grudziński. [...] nie przypuszczałem, że jego stosunek do nas jest tak wyrachowany. Cała jego akcja polegała na dążeniu do firmowania „Kultury” — tłumaczeniu, że „Kulturę” to on stworzył i właściwie „Kultura” jemu wszystko zawdzięcza. Niewątpliwie dążył do tego, żeby po prostu objąć „Kulturę” po mojej śmierci<sup>15</sup>.

Jak już zostało powiedziane, przyczyny polityczne i ekonomiczne zadecydowały o przeniesieniu Instytutu Literackiego do Paryża. Herling-Grudziński jednak nie podjął, wspólnie z zespołem „Kultury”, tego kroku i osiedlił się w Londynie razem z żoną, Krysztyną. W życiu organizacyjnym oficyny uczestniczył korespondencyjnie, co ciekawe, proponował np. otwarcie Instytutu w Londynie, Herling pisze:

<sup>11</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994, s. 105.

<sup>12</sup> List Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Jerzego Giedroycia, 26 listopada 1944, [w:] Z. Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura” paryska. Fakty — historia — świadectwa*, Lublin 2013, s. 182.

<sup>13</sup> J. Bielatowicz, *Libia i Cassino*, Orzeł Biały 1944 nr 16 (106).

<sup>14</sup> H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte*, Wrocław 2007, s. 48.

<sup>15</sup> Tamże, s. 35.

Nie wiem, czy nie warto by pomyśleć na wszelki wypadek także o możliwości otwarcia Instytutu w Londynie i przystąpienia do organizującej się podobno fuzji wszystkich wydawnictw polskich na terenie Anglii<sup>16</sup>.

Lub w innym liście:

Coraz częściej myślę o rzymskich naszych rozmowach na temat konieczności podzielenia ekipy Instytutu na dwie komórki: paryską i londyńską<sup>17</sup>.

Okres londyński był dla Herlinga trudnym etapem, sytuacja bytowa, w jakiej znaleźli się z żoną, była dramatyczna. Szybko okazało się, że miesięczna stawka, zaproponowana przez Jerzego Giedroycia, była zbyt niska na zaspokojenie ich podstawowych potrzeb. Sytuacja finansowa Instytutu Literackiego na paryskim gruncie również daleka była od zadowalającej, redaktor został zmuszony do wprowadzenia oszczędności wszędzie tam, gdzie było to możliwe:

Nie widzę możliwości finansowych zrobienia z Pana przedstawiciela czy korespondenta londyńskiego „Kultury” i Instytutu [...] redagowanie „Kultury” na osi Paryż–Londyn jest w praktyce niemożliwe<sup>18</sup>.

Dla projektodawcy i pomysłodawcy „Kultury” było to pewnie wielkim ciosem. Herling-Grudziński i Giedroyc nie mogli również dojść do porozumienia co do profilu ideowego pisma. Podczas gdy pierwszy chciał położyć większy nacisk na kwestie literackie, dla drugiego istotnie były tematy polityczne. Drogi Pisarza i Redaktora na jakiś czas się rozeszli i do 1956 roku nie utrzymywali ze sobą kontaktu. Herling wrócił na łamy „Kultury” opowiadaniem *Książę niezłomny*<sup>19</sup>, które Giedroyc bez wahania opublikował. Upływały kolejne dekady. Współpraca dobrze się układała. Pisarz bywał regularnie w Maisons-Laffitte, które nazywał swoim „polskim płucem”. Drogi Herlinga i Giedroycia zaczęły się powoli, na nowo, rozchodzić po 1989 roku. Mieli różne wizje i spostrzeżenia dotyczące dokonujących się przemian w Polsce. Jednym z wydarzeń, które przesądziło o rozstaniu, była wizyta Aleksandra Kwaśniewskiego w Maisons-Laffitte w 1996 roku. Herling nie mógł przebaczyć Giedroyciowi tej, jak to określił, „krótkowzroczności”:

Miałem sporo telefonów z Polski, zgorzonych a nawet oburzonych wizytą Kwaśniewskiego w Maisons-Laffitte, podobno ze świtą i ekipą telewizyjną. [...] Uważam ją za ciężki błąd<sup>20</sup>.

W tym samym liście przesłał Redaktorowi fragment *Dziennika pisanego nocą*, który cyklicznie ukazywał się od lat w „Kulturze”. Reakcja Giedroycia była jednoznaczna:

Sądzę, że będzie najlepiej, jeżeli to ogłosisz w innym piśmie. [...] Piszę ten list z bardzo ciężkim sercem. „Kultura” dużo Ci zawdzięcza. Myślę, że była równie pożyteczna i dla Ciebie. Ale lepiej od razu postawić sprawę jasno, by nie pogłębiać nieporozumień<sup>21</sup>.

<sup>16</sup> List Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Jerzego Giedroycia, 27 sierpnia 1947, [w:] Z. Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura”*, s. 185–186. Autor w części pierwszej książki (s. 42) cytuje ten list, podając omyłkowo datę 11 lipca 1947.

<sup>17</sup> List Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Jerzego Giedroycia, 31 sierpnia 1947, [w:] Z. Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura”*, s. 45–46, 187–188.

<sup>18</sup> List Jerzego Giedroycia do Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, 3 listopada 1947, [w:] Z. Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura”*, s. 49–51, 188–192.

<sup>19</sup> G. Herling-Grudziński, *Książę niezłomny*, *Kultura* 1956 nr 7–8 (105–106), s. 83–113.

<sup>20</sup> List Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Jerzego Giedroycia, 19 stycznia 1996, [w:] Z. Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura”*, s. 131.

Omówiona wyżej pierwsza część książki ma charakter swego rodzaju równoległej biografii i stanowi jednocześnie studium relacji Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Jerzego Giedroycia. Część ta zamyka się w latach życia bohaterów (1906/1919: narodziny; 1996: definitywne rozejście; 2000: śmierć, w odstępie ledwie kilku miesięcy). Jej autonomiczny charakter i całościowość powoduje, że mogłaby z powodzeniem funkcjonować samodzielnie.

Druga część, zatytułowana *Dopowiedzenia*, jest najkrótszą, liczącą jedynie 35 stron. W jej skład wchodzi trzy rozdziały: *Gustaw Herling-Grudziński — wątek żydowski*, *Historia „zestrzelonego w locie”* oraz *Andrzej Ciołkosz (1928–1952). Szkic do portretu*. Tutaj wprowadza nas autor w kwestie, dotyczące stricte postaci Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i recepcji jego twórczości. Autor omawia tu m.in. obecność wątku żydowskiego w dziełach Herlinga, który nie był mocno przez pisarza eksponowany. Część ta, w moim odczuciu, stanowi rodzaj podsumowania badawczych dociekań i refleksji autora. W drugim rozdziale Zdzisław Kudelski poddaje krytycznej analizie książkę Ewy Bieńkowskiej. Książka-esej wydana została już po śmierci autora *Dziennika pisanego nocą* i stanowić miała, jak autorka podała we wstępie, próbę jej własnego odczytania i interpretacji dzieł Herlinga-Grudzińskiego. Tę część książki wieńczy rozdział, poświęcony Andrzejowi Ciołkoszowi, synowi Lidii i Adama Ciołkoszów. Mimo że jako przyjaciel i tłumacz jego dzieł obecny był w życiu Herlinga przez krótki czas (zmarł śmiercią tragiczną w wieku 24 lat), wywarł na nim duże wrażenie. Pisarz wspominał go wielokrotnie na kartach *Dziennika pisanego nocą*.

Trzecia, najważniejsza część książki, *Świadectwa*, podzielona została na dwa rozdziały: *Listy Jerzego Giedroycia i Gustawa Herlinga-Grudzińskiego* i *Opowieść autobiograficzna Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*. W pierwszym z nich, jak wskazuje tytuł, zamieszczono wybór listów dwóch wielkich emigrantów. Warto w tym miejscu wspomnieć, że zbiór korespondencji Herlinga z Giedroyciem, zdeponowany dziś w Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte, jest jednym z najbardziej opasłych, liczy bowiem aż 2355 listów. Jak stwierdza Zdzisław Kudelski, tylko wielotomowa edycja zdołałaby pomieścić całą korespondencję. Liczebnie przewyższa go jedynie kolekcja listów Redaktora z Juliuszem Mieroszewskim, która liczy 3289 listów.

Materiał pogrupowany został według pewnego klucza: tak oto pierwszy zbiór obejmuje lata 1944–1992 i eksponuje momenty najbardziej kluczowe dla współpracy Giedroycia z Herlingiem (listy ostatnie, te z 1996 roku, przypomnijmy, zamieszczone zostały we fragmentach w części pierwszej książki). Tematem przewodnim drugiego zbioru, z lat 1957–1959, jest *Doktor Żywago* Borysa Pasternaka. Jak wynika z wymiany myśli korespondentów, Herling na gruncie włoskim czynił usilne starania o uzyskanie od włoskiego wydawcy (Feltrinelli) prawa autorskiego na wydanie polskiego przekładu w Instytucie Literackim. Sprawa zakończyła się sukcesem, książka ukazała się w 1959 roku nakładem podparyskiej oficyny. Ostatni zbiór listów *Trzeba organizować awanturę w obronie Siniawskiego i Daniela (1965–1966)* osnuty został wokół sprawy niezależnych pisarzy rosyjskich, którzy za swoją prozę skazani zostali na lata łagrów. Herling i Giedroyc czynili usilne starania, by tą sprawą zainteresować kręgi międzynarodowe. Tę, ostatnią już, część książki wieńczy fragment *Opowieści autobiograficznej Gustawa Herlinga-Grudzińskiego*, która jest owocem spotkań (październik 1996 rok) ze Zdzisławem Kudelskim w Neapolu.

---

<sup>21</sup> List Jerzego Giedroycia do Gustawa Herlinga Grudzińskiego, 29 stycznia 1996, [w:] Z. Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura”*, s. 132–133.

Ramy chronologiczne książki, przypomnijmy, to prawie pokrywające się lata życia Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (1919–2000) i Jerzego Giedroycia (1906–2000), co znajduje oczywiste uzasadnienie w biograficznym charakterze publikacji. Jeśli zaś idzie o chronologię poszczególnych rozdziałów, to zachowana została ona w części pierwszej, która streszcza życiorysy i równoległe losy Herlinga i Giedroycia, w drugiej autor przyjmuje model problemowy i porusza istotne kwestie z punktu widzenia pisarza: wątek żydowski w jego twórczości, obecność Andrzeja Ciołkosza. W ostatniej, trzeciej części, pomieszczony został wybór korespondencji bohaterów książki, zastosowano więc, siłą rzeczy, zarówno układ chronologiczny (pierwszy rozdział), jak i model problemowy — pozostałe dwa zbiory (rozdział drugi i trzeci) dotyczą już konkretnych spraw i zagadnień. Reasumując, pierwsza część ułożona została chronologicznie, druga problemowo, ostatnia zaś łączy w sobie cechy dwóch poprzednich. Podział przyjęty przez autora jest bardzo logiczny i przemyślany, choć czytelników, przyzwyczajonych do klasycznych monografii, może nieco zaskoczyć. Lektura każdej części wprowadza w kolejną i na swój sposób przygotowuje czytelnika (pierwsza — rodzaj szkicu biograficznego; druga — istotne dla twórczości Herlinga wątki; trzecia — dopełnienie dwóch poprzednich korespondencją).

Zdzisław Kudelski przedstawił książkę, którą opracował w oparciu o materiały dla czytelnika nowe, nigdy wcześniej niepublikowane, co powoduje, że praca ta stanowi jedyne w tej chwili solidne źródło wiedzy na prezentowany temat. Korespondencja, wokół której autor snuje swój wywód, nie była wcześniej dostępna dla badaczy, co stanowi wielki walor omawianej książki. Uzyskanie dostępu do źródeł zajęło Kudelskiemu prawie 20 lat, licząc od pierwszej wizyty w Neapolu u Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, który już wtedy wyraził zgodę na udostępnienie. Jednak na zielone światło z Paryża musiał czekać do lipca 2009 roku, kiedy to wreszcie otrzymał je od ówczesnego dyrektora Instytutu Literackiego Henryka Giedroycia.

Autor, będąc badaczem rzetelnym, nie pozwala sobie na swobodę w operowaniu materiałem źródłowym, każdy zacytowany lub zapożyczony fragment opatrzone został starannie przypisem, a za każdym przedstawionym faktem stoi źródło. Do szczegółowego omówienia warstwy edytorskiej będę jeszcze wracać. Zdzisław Kudelski, jak to już wyżej zostało powiedziane, jest uznanym herlingologiem i tematyką biografii oraz twórczości Herlinga-Grudzińskiego zajmuje się od wielu lat. Można by w związku z tym mieć obawy, iż będzie tendencyjny w swoich sądach, ale tak się nie dzieje. Zdaje relacje o wydarzeniach bez wyrokowania, kwestie, których nie sposób zbadać naukowo, tj. wywieść z materiału źródłowego, pozostawia bez komentarza (co nie zyskało sympatii recenzentów<sup>22</sup>), bez rozstrzygania o słuszności którejś ze stron. Prowadzi narrację w sposób neutralny, relacje o wydarzeniach zdaje w taki sposób, by zostawić czytelnikowi pole do sformułowania oceny własnej. Świadczy to w dużej mierze o jego rzetelności i obiektywizmie.

Niestety, książka nie została przygotowana starannie. O ile trudno dopatrzeć się w niej błędów rzeczowych i merytorycznych (nawet bardzo wnikliwy czytelnik nie natknie się tu na potknięcia autora), o tyle sprawa przedstawia się od strony redakcyjnej. Książka wydana została przez Towarzystwo Naukowe KUL. Spis treści zawiera liczne uchybienia, numeracja poszczególnych rozdziałów jest pomieszana: dotyczy to szczególnie rozdziału pierwszego, drugiego i czwartego w części pierwszej oraz rozdziału pierwszego części trzeciej. Wprowadza to spory zamęt. Do książki nie została dołączona bibliografia przedmiotu, co uważam za wielkie niedopatrzenie może nie tyle

---

<sup>22</sup> Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów, [www.ck.gov.pl](http://www.ck.gov.pl) (dostęp: październik 2015).

autora, ale wydawnictwa. Brak bibliografii mają rekompensować przypisy. Odbiera to niestety walor naukowości, a przypomnijmy, że jest to rozprawa habilitacyjna autora. Dołączony indeks nazwisk jest natomiast dużą pomocą. Strona graficzna została przygotowana w stylu typowym dla publikacji naukowych — miękka oprawa, minimalistyczna, wręcz ascetyczna okładka, na której widnieje tylko zdjęcie Herlinga-Grudzińskiego. Do zalet książki należy zaliczyć aneks, w którym pomieszczono fotografie i skany dokumentów, m.in.: ankietę Herlinga-Grudzińskiego dotyczącą pobytu w ZSRR z 27 II 1943 roku czy skan pierwszego zachowanego listu Gustawa Herlinga-Grudzińskiego do Jerzego Giedroycia z 21 VIII 1944 roku. Oprócz fotografii Herlinga, znajdziemy tam także zdjęcia jego krewnych i współpracowników — Jerzego Giedroycia, Józefa Czapskiego, jak również samego autora omawianej pozycji. Należy napisać również kilka słów o tytule, który nie do końca zdaje się odzwierciedlać zawartość książki. Przypomnijmy: *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura” paryska. Fakty — historia — świadectwa*. Autor prawie nie zauważa środowiska paryskiej „Kultury”, a uwzględnienie także i tej perspektywy mogłoby doprowadzić do wielu ciekawych wniosków, jak choćby nieporuszony wątek napiętych relacji Zofii Hertz z Herlingiem. Książka zyskałaby, gdyby badacz sięgnął także do wydanych już listów Jerzego Giedroycia ze współpracownikami, tj. z Juliuszem Mieroszewskim, Jerzym Stempowskim, czy Czesławem Miłoszem.

Rozprawa była recenzowana w przewodzie habilitacyjnym przez dr hab. Macieja Urbanowskiego, prof. Rafała Habielskiego oraz przez prof. Aleksandra Wirpszę<sup>23</sup>. W recenzentach wzbudziła mieszane uczucia: pierwszy z nich ocenił książkę negatywnie. Za słabą uznał m.in. kompozycję dzieła i jego ogólny zamysł, wyliczył błędy edytorskie i wynikające z nich niekonsekwencje, jak np. powtórzenia tych samych przypisów. Trzeba się zgodzić, że jest to zaskoczeniem, iż Zdzisławowi Kudelskiemu, który od wielu już lat zajmuje się edycją materiałów źródłowych, zdarzyło się tyle tego typu potknięć. Jednak nawet jeżeli takie błędy zostały popełnione przez autora, osoba wyznaczona w wydawnictwie do redakcji winna była te usterki skorygować. Pozostałe dwie recenzje były już bardziej przychylne, choć w obu nie brakowało zastrzeżeń. Recenzentami książki z ramienia wydawnictwa byli natomiast dr hab. Arkadiusz Bagłajewski oraz dr hab. Wojciech Kruszewski. Fragment pochlebnej recenzji pierwszego zamieszczony został na okładce:

To praca oryginalna, uwzględniająca nowe, wcześniej niedostępne dla badaczy źródła (w tym widzę jej nowatorską wartość naukową) [...] Autor zasłużony dla przyswojenia dorobku Herlinga w kraju, nie napisał wyznawczej książki o Grudzińskim jako twórcy „Kultury”, ale przedstawił zbiór interpretacji o zmiennych i trudnych dziejach przyjaźni twórczej dwóch wybitnych postaci polskiej emigracji<sup>24</sup>.

Podsumowując, Zdzisław Kudelski zaproponował czytelnikowi książkę wartościową, którą zdecydowanie uznać należy za lekturę obowiązkową dla badaczy dziejów polskiego wychodźstwa w minionym stuleciu, a nawet szerzej i historii naszego kraju w XX wieku. Zainteresują się nią również filologowie i literaturoznawcy, bowiem traktuje ona o jednym z głośniejszych i ważniejszych sporów w środowisku literackim minionego stulecia. Książka pisana jest stylem prostym, klarownym, autor unika kwiecistego czy nadmiernie suchego naukowego żargonu, co zdecydowanie wpływa korzystnie na odbiór jego publikacji. Mimo że przeznaczona została ona do obiegu na-

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> *Recenzja prof. Arkadiusza Bagłajewskiego*, [w:] Z. Kudelski, *Gustaw Herling-Grudziński i „Kultura”*, 4. s. okł.



ukowego, powinna trafić do szerszego kręgu odbiorców. Wobec powyższego wyrazić należy ubolewanie, że ta ważna i zajmująca monografia wydana została w niszowym wydawnictwie. Uważam, że tej wagi materiał zasługuje na przedruk w oficynie o zasięgu ogólnopolskim, o większej sile oddziaływania, która kładzie nacisk na promocję i dostępność swoich publikacji. Czytelnik otrzymuje szansę na wniknięcie w meandry relacji Herlinga i Giedroycia, co jednocześnie zaostrza apetyt na lekturę — w przyszłości — całej korespondencji Redaktora z Pisarzem. Nie negując wielkiej wartości poznawczej korespondencji, zamieszczonej w książce, trudno jednak z dzisiejszej perspektywy orzec, czy praca Kudelskiego jest rzeczywiście przełomem w zakresie wiedzy o stosunkach Herlinga i Giedroycia. W przeciągu ostatnich kilku dekad wielu już historyków i literaturoznawców usiłowało zmierzyć się z tym zagadnieniem i możemy przypuszczać, że książka Kudelskiego okaże się ważnym pretekstem dla kolejnych zainteresowanych próbą przeniknięcia istoty relacji tych dwóch wielkich polskich emigrantów XX wieku.

Kamila Łabno (Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków)